

Pomarszczone i wyniszczone ciało starych Indianek miało odzwierciedlać ich wnętrze, duszę. Jednocześnie było pewnego rodzaju ostrzeżeniem przed „dzikimi” praktykami, potwierdzało, że ludożerstwo prowadzi do degeneracji ciała i zgubienia duszy. Strukturalna interpretacja ilustracji de Bry dokonana przez Buchera w kontekście neoplatonicznym jest jak najbardziej uzasadniona. Autor opiera swe wnioski na relacjach Stadena i Lérego, nie biorąc pod uwagę innych źródeł, nie można jednak kwestionować negatywnej konotacji postaci starej kobiety, co jest potwierdzone przez różne źródła pisane.

Uważam jednak, że wizerunki starych indiańskich kobiet można łączyć z treściami wanitatywnymi. Ich przedstawienia mogą zachęcać do pewnego rodzaju refleksji odnośnie przemijalności, ulotności rzeczy materialnych – ciało, piękny wygląd i młodość odchodzą bezpowrotnie. Mamy tu do czynienia nie tyle z potępieniem antropofagii ze strony de Bry, żarliwego ewangelika, lecz raczej z potępieniem grzechu i wyuzdania. Nie zapominajmy też, do kogo skierowane było jego dzieło. Z tego punktu widzenia (co stanowczo potwierdza Baumann) wizerunki starych Indianek symbolizowały także możliwość przemiany i zachętę do niej. Stały się wezwaniem dla chrześcijan, członków kościoła protestanckiego, do ewangelizacji Nowego Świata i położenia kresu panowania grzechu.

Poza tym zmiany wprowadzone w postaciach nie wynikają z kwestii moralnych, a raczej z konwencji artystycznych funkcjonujących w XVI w., kiedy kwestionowano niektóre pojęcia renesansu, w szczególności sztywne, matematyczne kanony piękna i przedstawianie piękności absolutnej. Na te koncepty manieryzm odpowiedział wydłużonymi sylwetkami<sup>50</sup>, słynnymi falującymi<sup>51</sup> postaciami, ciałami w kształcie litery „S” czy o dynamice płomienia<sup>52</sup>, wijącymi się i poskręcanyymi sylwetkami, odrzucającymi „tyranię” matematycznej piękności i perspektywę, powracając kompozycją gromadzącą formy na pierwszym planie do średniowiecznego wzoru oraz kierując się instynktem i uczuciem, a nie wiedzą i rozumem<sup>53</sup>.

<sup>50</sup> W okresie manieryzmu sylwetka ludzka przedstawiana była w bardzo wydłużonych proporcjach – w całej postaci mieściło się 10 wymiarów głowy, gdy „normą” było 8.

<sup>51</sup> Patrz BAUMANN 2001: 310–313.

<sup>52</sup> E. PANOFSKY 2000: 75.

<sup>53</sup> O manieryzmie patrz HAUSER 1993; ARGAN 1999; PANOFSKY 2000; GOMBRICH 1990.